

ŁUKASZ NIEWCZAS

ORCID: 0000-0002-8585-2928

NORWID WOBEC ROSJI. O KONCEPCJI PRESJI MORALNEJ

Stosunek Norwida do wypadków powstania styczniowego podlegał, jak wiadomo, ewolucji: od entuzjastycznych reakcji na manifestacje patriotyczne poprzedzające właściwy wybuch powstania w styczniu 1863 roku, po stopniowe zniechęcenie, gorycz i rozczarowanie, narastające wraz z rozwojem fazy zbrojnej insurekcji¹. Krytyka Norwida miała charakter wielokierunkowy, dotyczyła rozmaitych zjawisk, stałym jej motywem były jednak zarzuty kierowany pod adresem polskiej inteligencji. Norwid w mocnych słowach, na kartach listów i pisanych podówczas not i memoriałów, oskarżał inteligencję o beczynność, bierność i umysłowe lenistwo w sferze walki ideowej. Krytkował skupioną wyłącznie na „czynię”, właściwą „starej szkole patriotyzmu polskiego” (PWsz VII, 139) alternatywę: „tryumf albo zgon”. Słabość ideowego zaplecza działań powstańczych rzutowała według Norwida na jałowość walki i jej nieskuteczność.

Ideowe ugruntowanie prowadzonych działań zbrojnych było według Norwida kluczowe z kilku powodów. Po pierwsze – uzasadniało niepodległościowe aspiracje Polaków, przede wszystkim w oczach Zachodu. Norwid dostrzegał bowiem palącą potrzebę uzasadnienia przed Europą, dlaczego właściwie Polska powinna

¹ Kwestii stosunku Norwida do powstania styczniowego poświęcona jest już niemała literatura przedmiotu. Zob. studia zamieszczone w tomie *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, red. P. Chlebowski, Lublin 2017 oraz wcześniejsze rozprawy: Z. STEFANOWSKA, *Spór o powstanie*, w: *taż, Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 83-104; T. MAKOWIECKI, *Norwid wobec powstania styczniowego*, „Pamiętnik Literacki” 26:1929, z. 4; przedruk w: *tenże, Poeta i myśliciel. Rozprawy i studia o Norwidzie*, red. E. Chlebowska, W. Toruń, Lublin 2013, s. 97-125; W. WEINTRAUB, *Norwid wobec powstania styczniowego*, „Studia Norwidiana” 12-13:1994-1995, s. 3-17; M. WOLNIEWICZ, *Historia – polityka – eschatologia. Rosja w propagandzie powstańczej Cypriana Norwida*, „Sensus Historiae”, t. IX: 2012, s. 167-187; W. TORUŃ, *Norwid o Niepodległej*, Lublin 2013.

być suwerennym bytem politycznym, jaka jest jej misja i cel w ramach procesu historycznego². Adresatem tego uzasadnienia powinien być jednak nie tylko Zachód, ale też sami Polacy – to kwestia druga. Dojrzała wspólnota narodowa powinna bowiem rozumieć głęboki sens swojej krwawej walki. Konkretny cel jawi się tu jako oczywisty – jest nim odzyskanie niepodległości. Norwid pyta jednak dalej: po co ta niepodległość, czemu ma ona służyć już nie tylko w perspektywie polskiego interesu, lecz szeroko rozumianego interesu całej ludzkiej zbiorowości? Odpowiedź na to pytanie jest konieczna, stanowi bowiem ważny element narodowej świadomości, pozwala na dojrzałe i ukierunkowane bytowanie w historii. W końcu, po trzecie, wysiłek ideowy, intelektualny musi wykraczać poza doraźne wypadki i projektować sytuację polityczną już po zakończeniu działań zbrojnych. Norwid zauważa tu, że braki w tym zakresie mogą mieć fatalne skutki nawet w przypadku zbrojnego sukcesu powstania. Wynika to z konieczności ułożenia sobie właściwych relacji z sąsiadami, przede wszystkim z Rosją. Norwid stoi tu twardo na gruncie niepodważalnych faktów geopolitycznych – położenie Polski zmusza ją do tego, by „naszych Kainów zarazem bić i zarazem przemieniać na sąsiadów możebnych i znośnych” (DW XII, 236), w innym wypadku nawet zwycięstwo militarne okaże się zwycięstwem pozornym, nie zaowocuje relacjami dającymi nadzieję na stabilne funkcjonowanie w sytuacji pokoju.

Gros aktywności Norwida jako pisarza politycznego w czasie trwania działań powstańczych daje się sprowadzić do poszukiwania idei, która uzasadniałaby w głęboki sposób, zgodnie z ekonomią zbawienia, aspiracje niepodległościowe Polaków oraz technicznych, by użyć takiego słowa, środków propagowania tej idei. Postulatowi walki ideowej podporządkowane są: projekt dziennika³, koncepcja kongresu militarne⁴, idea lazaretu, czy w końcu najbardziej mnie tu in-

² 3 kwietnia 1863 roku pisał w liście do Józefa I. Kraszewskiego: „Trwam silnie w pojęciu, że równocześnie do powstania mieczem trzeba powstania siłą myśli [...] Tak, ażeby polityczny kapitał pojęć europejskich odpoznał, iż brak mu było pewnego współpracownika, który powstawa, a przede i uczuć daje swoje współdziałanie na rzecz Ludzkości [...]. Czyliż, ile razy Polska się porusza, nie daje z siebie czegoś wszystkim kategoriom sił żywotnych w Europie?!... Jeżeli tego nie było, *to nie byłoby prawa-bytu* – to byłaby pretensja tylko do bytu, ale nie proces dziejów” (DW XII, 185-186).

³ Por. S. RZEPCHYŃSKI, *Listy w funkcji stanowiącej. O projekcie dziennika z 1863 r.*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, s. 165-177; A. KOZŁOWSKA, *Jak Norwid widział rolę słowa w powstaniu?*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, s. 155-163.

⁴ Postulat działań na rzecz utworzenia kongresu wojskowego mającego ustalić zasady prowadzenia wojen i czuwającego nad ich przestrzeganiem rozwija Norwid w serii not z 1863 roku: *Nota z dziewięciu punktów, Nota z dziewięciu paragrafów, Dziewięć zaspokojonych pytań* (PWSz VII, 147-161). Por. T. MAKOWIECKI, *Norwid wobec powstania styczniowego*, s. 111-116; Z. STEFANOWSKA, *Spór o powstanie*, s. 99.

teresująca koncepcja presji moralnej, wywieranej na Rosję. O tej ostatniej pisała Zofia Stefanowska:

Najszerzą koncepcją polityczną – w serii tych idei, które chciał Norwid „dopisać” ruchowi powstańcemu – jest jego teoria moralnego oddziaływania Polski na Rosję. Rzecz żywotnie ludzkość obchodząca, bo jak pisał poeta – „cała przyszłość republikańizmu na świecie zależy od podbicia sobie przyszłości Rosji” (IX 107). Otóż przyszłość tę podbijała i podbijać powinna Polska. Od wieków Polska jest źródłem reform cywilizacyjnych, bodźcem modernizacji państwa rosyjskiego. Twórcza faza powstania, faza manifestacji patriotycznych, stała się już czynnikiem kolejnych zmian. W tym jej doniosły dla świata sens. Uporządkowany według punktów, tak się w przekonaniu Norwida rysował:

- „1. Skoro z narażeniem życia damy inicjatywę w kwestii włościańskiej – zajmą się nią.
2. Skoro wielki obywatel, pozwany do Petersburga, da uczuć, co to jest charakter patrioty... zastanowią się nad tym.
3. Skoro zamkną nam obywatelską instytucję, a lud wystąpi masami na ulicę – wtedy nauczą się pojmować, że lud jest coś.
4. Skoro strzelać do bezbronnych poczną, a ci z radością padać będą lub modlić się w kościołach, wtedy odgadną, że człowiek jest rzecz święta, a Bóg nie jest tajny radca państwa!...
5. Kiedy w noc proskrypcją porywać będą braci za braci po domach, a ludzie szlachetni mieczem tną po uszach, jak Piotr Święty w Ogrójcu – wtedy nauczą się szanować obywatela” (PWsz VII, 126-127)⁵.

Podkreślmy – Stefanowska przytacza obserwacje Norwida, by zilustrować doniosły dla całego świata sens, który odsłaniają wypadki pierwszej fazy powstania. Znamienne jednak, że cytując Norwida badaczka pomija kontekst jego wypowiedzi. Przytoczony cytat nie pochodzi bowiem z kluczowych dla charakterystyki idei presji moralnej [*Not o konieczności presji moralnej*] ani też z [*Memoriału o prasie*], ale z wcześniejszego tekstu, któremu Juliusz W. Gomulicki nadał tytuł [*Opinia względem polityki europejskiej*]. Jest to nota przesłana prawdopodobnie w lutym 1863 roku Wincentemu Mazurkiewiczowi, a przeznaczona dla gen. Ludwika Mierosławskiego. Norwid ustosunkowuje się w niej do pogłosek, wedle których cesarz Napoleon III miał zgodzić się na projekt uformowania autonomii polskiej pod rządami księcia Konstantego, młodszego brata cara, w tym czasie namiestnika Królestwa Polskiego. Pomysł ten komentuje Norwid następująco:

Książę Konstanty, chociażby najlepsze w świecie miał życzenia, pozostaną one w sferze Rządu najzupełniej źle uplanowaną rzeczą, dlatego iż książę Konstanty w miarę spotykanych trudności uczy się i postępuje, a przeto najlepsze życzenia jego są fatalnie na końcu ariergardy i są zawsze post-scriptami faktów ciągle go wyprzedzających. [...] Na polu prywatnym jest to położenie każdego nieledwie

⁵ Z. STEFANOWSKA, *Spór o powstanie*, s. 99-100.

kształcącego się człowieka, ale w sferze Rządu, kiedy się jest ciągle na końcu faktów, rządzić przez to samo właśnie (że się ma tę dobrą chęć uczenia) nie można!

My wiemy na pewno, że [...] (PWsz VII, 126-127)

i w tym miejscu Norwid wymienia owe pięć punktów, którymi Stefanowska zilustrowała moralne oddziaływanie Polski na Rosję. Podsumowanie Norwida zmierza jednak ku sensowi zgoła odmiennemu od tego, które wyczytała w nim Stefanowska. Bezpośrednio dalej pisze bowiem:

Słowo m:

Dokonawszy trzydziestu rzezi na dwa lata, nauczmy młodego księcia-młodego-cesarstwa trzydziestu praw stanu, i tym sposobem kształcenia jego skuteczni się w zupełności.

Przez ten czas Europa będzie nas uważać za burzycieli niespokojnych, dlatego że cały alfabet elementarnej-wiedzy-stanu musimy krwią pisać” (PWsz VII, 126-127).

Pod piórem Norwida, przynajmniej w lutym 1863, kiedy powstała [*Opinia względem polityki europejskiej*] przytoczone obserwacje nie obrazują, jak chce Stefanowska, objawiającej się doniosłej idei, ilustrują natomiast tragiczny dla Polaków splot uwarunkowań, w którym władze rosyjskie dokonują postępu w zakresie form i metod swoich rządów o tyle, o ile wymusza to polska ofiara, stawiająca nas dodatkowo w oczach Europy w pozycji „burzycieli”. W świetle przedstawionego mechanizmu Norwid nie tyle potępia, co podważa racjonalność i zasadność koncepcji polskiej autonomii pod berłem ks. Konstantego. Słowa swej opinii kończy skierowanym do adresata retorycznym zapytaniem: „Jestże więc prawdopodobieństwo, proszę Ciebie, ażebyśmy wierzyli, iż Cesarz Francuski, jeżeli już nie jako cesarz, to przynajmniej jako człowiek i historyk, tak przeciw-histerycznego względem nas pojęcia dopuścił się?...” (PWsz VII, 127).

Zaobserwowany mechanizm budzi zatem przede wszystkim sprzeciw i gniew, co doskonale ilustruje powstały w tym samym czasie, pełen emocji liryk *Do wroga*:

Czyż myśli każdej – każdej myśli prawie
 Uczyć cię trzeba ciąglymi ofiary:
 Patriotyzmu – na bruku w Warszawie,
 A Chrześcijaństwa – u krwawych wrót Fary?!

Czyż nigdy z siebie ty nic, własną siłą
 Nie pocziesz nigdy: boś wszystko zabierał;
 Cofnij się! – wołam – głucha lodu-bryło:
 Dopókiż będę pod tobą umierał?... (PWsz I, 373)⁶

⁶ Autograf wiersza wysłał Norwid do Mieczysława Pawlikowskiego do Lwowa 5 lutego 1863 roku. Liryk opublikowany został kilka miesięcy później w „Dzienniku Literackim” 1863, nr 56, s. 444 (13 lipca) wraz z wierszem „*Buntowniki, czyli Stronnictwo-wywrotu*”. Por. PWsz II, s. 372-373; Kalendarz II, 122, 143.

W wierszu Norwida Rosja to „wróg”, „niewolnik”, „głucha lodu-bryła”. Liryk ten bywał nazywany w literaturze przedmiotu poetycką parafrazą późniejszego, pochodzącego z września 1863 roku [*Memoriału o prasie*]⁷. Nie wydaje się to jednak słuszne. [*Memoriał*], o czym więcej za chwilę, wysuwał na plan pierwszy zasadę niestosowania konfrontacyjnego, obraźliwego języka w opisie państwa rosyjskiego. Gwałtowny ton powstańczego wiersza Norwida nie daje się w żaden sposób pogodzić z tą zasadą.

Zmierzam do następującej obserwacji: koncepcja presji moralnej rodziła się w dramatycznych okolicznościach historycznych na przestrzeni czasu, między lutym a wrześniem 1863 roku. Syntetycznie opisany mechanizm przeobrażania się Rosji pod wpływem polskiej ofiary tuż po wybuchu powstania budzi w poecie gwałtowne emocje: gniew, bunt, sprzeciw. Reakcje te zauważalne są zarówno na gruncie publicystyki, jak i twórczości lirycznej Norwida. Mechanizm ten obrazuje tragizm polskiego położenia względem Rosji i podważa takie choćby projekty, jak autonomia państwa polskiego pod rosyjskim panowaniem. W ciągu kilku następnych miesięcy refleksja Norwida zmierzać będzie jednak do przekucia obserwacji tego tragicznego w swej istocie mechanizmu na oręż walki propagandowej. Historyczna prawidłowość stanie się fundamentem koncepcji presji moralnej, która w innej już tonacji, przy powściągnięciu emocji, za pomocą racjonalnej argumentacji zmierzać będzie ku uzasadnieniu potrzeby polskiej niepodległości.

Pierwsze wyraźne sygnały tej nowej koncepcji oddziaływania na Rosję zawierają dwie noty [*O konieczności presji moralnej*] z 20 maja (do Władysława Bentkowskiego)⁸ i 23 maja 1863 roku (do Ludwika Mierostawskiego)⁹, jakkolwiek zwraca uwagę, że sam projekt rysuje się w nich jeszcze dość mgliście. Norwid skupia się tu bowiem właśnie na potrzebie oddziaływania na Rosję presją moralną, nie wnika natomiast głębiej w charakterystykę kształtującego się dopiero programu. Zwraca uwagę, że konieczność prowadzenia walki ideowej, odwołującej się do argumentów moralnych, uzasadnia Norwid przede wszystkim względami strategicznymi i taktycznymi. W obu notach wielokrotnie powraca ocena Rosji jako państwa pogrążonego w głębokim kryzysie. Rosja to w ocenie Norwida „bliskie rozkładu państwo”, a w innym miejscu „ciało [...] skazane przez samą Opatrzność, aby rozłożone i rozinaczone stało się” (PWsz VII, 132). W tej sytuacji przestrzega Norwid przed jednostronnością walki zbrojnej, która – z pominięciem działania propagandy odwołującej się do racji etycznych – może rosyjskie

⁷ Zob. M. WOLNIEWICZ, *Moskwa ante portas. Rosja w polskiej propagandzie powstańczej (1863-1864)*, Poznań 2014, s. 247.

⁸ PWsz VII, 131-132.

⁹ PWsz VII, 133-134.

państwo „zreorganizować” poprzez wzbudzenie, w sytuacji militarnego zagrożenia, „negatywnego patriotyzmu”. Dla uargumentowania swojego wywodu cytuje Norwid słowa cara Aleksandra: „Jedna rzecz, która mię pociesza, to jest, że od czasu wypadków w Polsce patriotyzm rosyjski się podnosi” (PWsz VII, 134). Warto zauważyć przy okazji, ponieważ kwestia ta była w norwidologii przedmiotem sporu, że w *[Nocie o konieczności presji moralnej]* Norwid nie jawi się bynajmniej jako przeciwnik walki zbrojnej¹⁰. Przeciwnie: akcentuje jej konieczność, protestuje natomiast przeciwko jej jednostronności. Presja moralna nie ma więc za zadanie zastępować działania militarne, ma być natomiast komplementarnym wobec nich sposobem walki na płaszczyźnie ideowej. Jej zadaniem jest uzasadnienie potrzeby walki zbrojnej – z jednej strony, oraz swoista dywersja moralna w obozie wroga – z drugiej:

Jeżeli – na każdy element składowy Państwa Rosyjskiego działać będą presją moralną, na każdy z osobna;
przy tym – jeżeli kosyniery silnie stać będą, jak stoją:
TO WSZYSTKO DOBRZE!

Ale – jeżeli na samych kosynierach się ograniczą, to będzie mnóstwo pięknych epizodów i zniszczenie kraju – i upadek heroiczny.

Jeżeli rzecz się skończy dezercją nieprzyjaciela, do której bez presji moralnej doprowadzić jest niepodobieństwo: to skończy się dobrze.

Ale – jeżeli samym bojem, to nawet we zwycięstwie będzie przegrana. (PWsz VII, 133)

Norwid uzasadnia swój wniosek wskazując, że ewentualne zwycięstwo militarne pozbawione moralnego uzasadnienia rzutować będzie nieubłaganie na dalsze stosunki polsko-rosyjskie i prędzej czy później doprowadzi do kolejnego konfliktu wywołanego rosyjskim odwetem.

Przesłanie obu not sprowadza się do postulatu uzupełnienia walki zbrojnej oddziaływaniem moralnym, skierowanym – choć brzmi to nieco enigmatycznie – na każdy z elementów składowych państwa rosyjskiego osobno. W tym ostatnim zaleceniu kryje się określona strategia – Rosja atakowana (czy to militarnie, czy to ideowo) jako całość – mobilizuje się i odbudowuje swój patriotyzm, w efekcie – reorganizuje się. Działanie ukierunkowane na poszczególne elementy ma dawać w projekcie Norwida inny efekt – potęgować i przyspieszać zauważalny już na tym etapie „rozkład” państwa.

Zwraca natomiast uwagę, że sama treść idei presji moralnej prezentuje się w obu notach jako niemal zupełnie niedookreślona. Na wysokości maja 1863

¹⁰ Spór ten referuje i omawia G. HALKIEWICZ-SOJAK: *Cyprian Norwid wobec idei insurekcyjnej*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, s. 13-23.

projekt jawi się jako enigmatyczny, pozbawiony konkretów. Znajdujemy w nim właściwie jedno tylko, aczkolwiek ważne, zdanie stanowiące element programu „pozytywnego”, który pozwala domyślać się, w jakim kierunku miałyby zmierzzać forsowana idea. W *post scriptum* pierwszej z not, skierowanej do Władysława Bentkowskiego pisze Norwid:

Było np. właściwą rzeczą zawdzięczyć zacnych Moskali, co odzywają się, albo uczcić tych, którzy – jak Korff – przeciw własnej ojczyźnie, chorągwi i żywotowi na rzecz postępu czynią. (PWsz VII, 132)

Propozycja konkretnych działań ogranicza się więc do okazania wdzięczności tym Rosjanom, którzy okazali zrozumienie dla sprawy polskiej oraz uczczenia tych, którzy skłonni byli w imię wyższej idei przeciwstawić się własnej ojczyźnie. Norwid przywołuje tu przykład rosyjskiego pułkownika barona Korffa, który w lutym 1863 roku popełnił zagadkowe samobójstwo, interpretowane przez prasę polską, a także przez samego Norwida (który uczynił z Korffa bohatera poematu *Fulminant*) jednoznacznie jako wyraz protestu przeciwko metodom prowadzenia walki przez własną armię¹¹.

Najpełniejszy wykład idei presji moralnej przynosi dopiero powstały we wrześniu 1863r. [*Memoriał o prasie*] przekazany na ręce pełnomocnika Rządu Narodowego Karola Ruprechta. Memoriał, powstały na wezwanie Ruprechta, pełnić miał rolę swoistego „okólnika” skierowanego do redaktorów polskiej prasy. Jego zadaniem było zarysowanie schematu wspólnej dla wszystkich polskich pism akcji propagandowej wobec Rosji. Zadanie tym ważniejsze, że piętnowanym przez Norwida zjawiskiem w okresie powstania jest dziennikarstwo anegdotyczne, tj. sprowadzające się do zdawania relacji z przebiegu wypadków, ze szczególną preferencją dla wydarzeń związanych z polską ofiarą, rozlewem krwi. Norwid tymczasem postuluje dziennikarstwo dające pogłębiony ogląd rzeczy: nabudowaną nad opisem zdarzeń ich interpretację, która pozwoliłaby ujrzeć sens aktualnych wypadków w szerszej perspektywie historycznej, a co więcej narzucić swoją agendę odbiorcy (zachodniemu i rosyjskiemu), a co za tym idzie – realnie wpłynąć na jego świadomość i postępowanie.

Gwarantem skuteczności takiego działania miał być i ton i treść prowadzonej akcji. W [*Memoriale o prasie*] Norwid projektował akcję propagandową, której nieodparta w założeniu siła opierać miała się na dyscyplinie intelektualnej, powściągnięciu emocji, „olimpijskiej bezstronności” i sile argumentacji wywiedzionej z niezaprzeczalnych przesłanek moralnych. Projekt swój rozpoczynał więc

¹¹ Postać pułkownika Korffa omawia wnikliwie artykuł W. TORUNIA, *Norwid a Rosja (uwagi na marginesie lektury rapsodu „Fulminant”*, „Znak” 1986, nr 10, s. 53-68.

ponownie Norwid od sformułowania zasady nieużywania konfrontacyjnego języka, obrażającego wroga, zwracając od początku uwagę na nieskuteczność, czy nawet przeciwnie skuteczną taką formę komunikowania.

Zastanawiając się na wstępie nad *modus operandi* funkcjonowania państwa rosyjskiego w relacji do polskiego narodu, sięga Norwid po parabolę. Jest to zmieniony wariant przedstawianej już wcześniej, znanej z noty [*Opinia względem polityki europejskiej*] anegdota o ks. Konstantym, który uczy się sprawowania władzy poprzez popełnianie błędów i stale wyprzedzany jest w swoich dobrych intencjach przez fakty. W paraboli z [*Memoriału o prasie*] miejsce Konstantego zajmuje anonimowy przywódca wielkiej armii, niemający żadnego pojęcia o prowadzeniu walki, ale ukrywający ten fakt i wymuszający swój autorytet poprzez strach. Każda decyzja tak nakreślonej postaci stanowiłaby błąd, wokół którego panowałaby jednak zмова milczenia, a kolejne błędy wymagałyby racjonalnych uzasadnień dobrych intencji wodza, natomiast negatywne konsekwencje obciążałyby nieudolnych podwładnych. Jakikolwiek postęp wiedzy wojennej dokonuje się w tym przypadku poprzez krwawe konsekwencje popełnionych błędów. Portret wodza podsumowuje Norwid następująco:

Następnie wódz takowy władnąłby popełniając tysiące błędów, na ostatnim krańcu każdego z błędów onych i z onych bezużytecznych krwi rozlewów oświadczać się gotowym do koncesji...

I rzecz sama przez się jest nieuniknienie logiczna, iż takowy wódz skończyłby nareszcie na tym, od czego powinien był rozpocząć, to jest, że skoro na zyskanie osobistego doświadczenia wytraciłby swe wojsko, wyszedłby w te same chwile na rozsądnego wodza, w której byłby pobity. Stan Petersburski, Państwo Petersburskie i nawet Inteligencja Petersburska prywatna – tak względem Polski postępują. (PWsz VII, 137-138)

Rosyjski *modus operandi* wobec Polski i Polaków oparty jest więc na błędzie, czy serii błędów wprowadzanych z całą energią w życie. Jest to wniosek bardzo ważny w dowodzeniu Norwida, przeciwstawia się on bowiem innej interpretacji konfliktu między Polską i Rosją: popularnej teorii, forsowanej przez Franciszka Duchinińskiego, a wskazującej na cywilizacyjny rozdział między azjatycką, turańską Rosją a słowiańską Polską¹². Norwid bardzo silnie przestrzega przed argumentacją tego typu:

Wielmożni Redaktorowie nie będą składać tego na „mongolską naturę Moskali”, tego, mówię, CO JEST NATURĄ BŁĘDU – tego, co parabolą powyższego wyświeciło się, iż jest

¹² Zob. K. WRZESIŃSKA, *Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchinińskiego na temat rasy i cywilizacji*. „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2015, nr 46.

mechaniczną-koniecznością każdego błędu w życie realne wprowadzanego. Tego, co ich obowiązkiem jest z olimpijską bezstronnością od rana do nocy nieustannie wyświecać, ale nie na wątpliwe rasowe podrzuty krwi zwałać, co zarazem, przynaję, że jest łatwą robotą, jak i przeciw-historyczną, i przeciw-postepową. (PWsz VII, 138)

U źródła opresyjnego sposobu postępowania Rosji wobec Polski tkwi więc błąd i niewiedza. Dramatyczność polskiego położenia polega na tym, że jedynym sposobem uświadomienia sobie tego błędu przez Rosję, jest wprowadzenie go w życie – autorefleksja pojawia się z kolei w wyniku obserwacji tragicznych konsekwencji tego błędu. Zadaniem prasy jest zatem nieustanne obnażanie za pomocą racjonalnej argumentacji mechanizmu, w którym:

cała publiczność Państwa Petersburskiego i cała nawet niezależna inteligencja uczyniła sobie z ciała Polski elementarz-krwawy do nauczania władz Rządu Petersburskiego, jakie są onych granice i warunki? – a dla inteligencji i ludności Państwa Petersburskiego elementarz-krwawy ku nauczaniu się obowiązków człowieka i obywatela [...] Że takowa bryła Państwa sama z siebie żadnej postępowej inicjatywy uprzedzającej potrzeby nigdy nie wysnuwszy, a wszelako bez onej istnieć nie mogąc, popelnia nieustanną kradzież ducha, albowiem przyjmuje inicjatywę o tyle i wtedy, o ile i kiedy inicjujących wymordowywa. (PWsz VII, 138)

By opisany tu przez Norwida mechanizm był przekonujący, potrzebne jest jednak jego uargumentowanie. W tym celu poeta przywołuje dowodzenie znane nam już z [*Opinii względem polityki europejskiej*] a ilustrujące mechanizm rozwoju Rosji poprzez polską ofiarę. Jednocześnie uzupełnia go o nowe spostrzeżenia – wskazuje na zniesienie w Rosji kar cielesnych wobec kobiet (mające dokonać się pod wpływem represji wobec Polek noszących żałobę narodową), zauważa, że od czasów rzezi w Polsce na rosyjskich radach wojennych pojawiły się śmielsze głosy krytykujące metody prowadzenia walk, dostrzega zmiany w systemie prawnym, tj. np. jawność w sądzeniu spraw.

Powyższą argumentację Norwid przywołuje jako konkretne i wyraziste przykłady zjawisk, ilustrujących mechanizm postępu rosyjskiego dokonującego się poprzez polską ofiarę. Mają one z jednej strony uzasadniać historiozoficzną tezę, z drugiej – stanowić wskazówkę dla redaktorów polskiej prasy, w którą stronę powinno iść ich dowodzenie i opis rozgrywających się zdarzeń. Mając w pamięci zalecenia z wcześniejszych not (mam tu na myśli postulat oddziaływania nie na Rosję jako całość, ale na poszczególne elementy) można założyć, że postulowana przez Norwida argumentacja powinna dotyczyć wszystkich możliwych sfer funkcjonowania państwa rosyjskiego: politycznej, społecznej, ekonomicznej, prawnej, edukacyjnej itd. zarówno w wymiarze synchronicznym (skupionym na aktualnej

sytuacji), jak i w perspektywie historycznej. Im bogatszy argumentacyjnie będzie opis dokonywany zbiorowym dziełem wszystkich gazet – tym większa perswazyjna moc jego oddziaływania. Norwid bardzo mocno akcentuje tu performatywny wymiar słowa pisanego:

Wielmożni Redaktorowie, na każdą chwilę i we wszelakim fenomeńie bieżącym likwidując powyżej określoną kradzież [chodzi o „kradzież ducha” dokonywaną przez Rosją na Polsce – przyp. mój Ł.N.] dojdą do przekonania, do wymotywowanego i uprzystępnionego wszystkim pojęcia konieczności autonomii i niepodległości narodowej [...] Konkluzją projektowanej powyżej operacji byłoby stateczne wylegitymowanie autonomii i niepodległości polskiej, nie ku temu żądanej, by egoistycznie dominować, ani ku temu, aby żadnego międzynarodowego nie pełnić obowiązku, ale, owszem, ku temu, aby inicjatywa jedyna żywotna w Europie wschodnio-północnej nie była eksploatowaną, a przeto zawsze po-nie-wczesną. (PWsz VII, 139, 143)

Podkreślmy – opis „kradzieży” powoduje w ujęciu Norwida jej likwidację. Następstwem wszechstronnego i racjonalnie uargumentowanego opisu jest logicznie wyprowadzony postulat polskiej niepodległości, ważnej dla całej Europy ze względu na polskie oddziaływanie na Rosję w kierunku jej duchowego, ustrojowego, „republikańskiego” rozwoju¹³.

¹³ Zbyt daleko idąca wydaje mi się teza Marcina Wolniewicza, że koncepcja presji moralnej, wyrosła na gruncie refleksji nad geopolitycznymi uwarunkowaniami Polski, zmierzać miała do odkupienia Rosji przez Polskę (por. M. WOLNIEWICZ, *Moskwa ante portas*, s. 241-242). Mimo, że brzmi ona bardzo atrakcyjnie poznawczo, nie wydaje się zgodna z intencją Norwida, który w swojej refleksji pozostaje jednak cały czas bliżej realiów natury politycznej i historycznej. Koncepcję odkupienia Rosji przez polskie działanie wyprowadza Wolniewicz z listu Norwida do Karola Ruprechta z września-października 1863r. Pojawia się w nim istotnie słowo „ODKUPIENIE”, ale wywód badacza, sugerujący że Norwid łączy je bezpośrednio z kwestią polityczną, wydaje się jednak interpretacyjnym nadużyciem. Wolniewicz kończy swój wywód cytatem z listu Norwida: „Cały memoriał mój, podany Rządowi [chodzi o *Memoriał o prasie*] dlatego i ku temu jedynie napisany jest” (PWsz IX, 114) odnosząc go bezpośrednio do wcześniejszego wywodu Norwida o Odkupieniu. Kiedy sięgniemy jednak do listu Norwida okazuje się, że fragmenty te nie sąsiadują bynajmniej ze sobą, a cytowane wyżej zdanie o przeznaczeniu i celach *Memoriału o prasie* stanowi odpowiedź na retoryczne pytanie Norwida: „Cóż zaś zrobiono ku temu, aby nieprzyjaciół Ojczyzny w znośnych a koniecznych sąsiadów zmienić?”. Słuszniejszy zatem, aczkolwiek mniej efektowny wniosek wyprowadzony z listu do Ruprechta brzmiałby tak właśnie: celem działań projektowanych w *Memoriale* (czy lepiej: jednym z celów) jest przemiana Rosjan z nieprzyjaciół w „sąsiadów znośnych”. W tym duchu podąża zresztą dalszy wywód Wolniewicza, gdy dopowiada: „Należy zastrzec, że nie chodziło Norwidowi o konfesyjne „nawrócenie” czy też apokaliptyczną regenerację, lecz o powolny postęp w człowieku” (s. 242).

Czy Norwid wierzył, że jego strategia presji moralnej znajdzie oddźwięk i okaże się skuteczna? Wydaje się, że liczył przede wszystkim na ukształtowanie europejskiej opinii publicznej, co z kolei stworzyłoby grunt pod konkretne działania dyplomatyczne, torujące drogę idei polskiej niepodległości. To właśnie Zachód miał rozpoznać, czy też raczej uświadomić sobie, na czym polega rola Polski jako istotnego „współpracownika” Europy. Owa współpraca, polegająca na oddziaływaniu na Rosję w kierunku szeroko rozumianej demokracji, powinna być też jednak czytelna i zaakceptowana przez samych Rosjan. Presja moralna miała za zadanie uświadomić Rosji, jako organizmowi pozbawionemu samowiedzy i zdolności do autorefleksji, że zdolność jej duchowego rozwoju warunkowana jest przez polski wpływ. Norwidowski projekt opierał się bowiem na wierze, że propagandowo-edukacyjne działania presji moralnej zastąpią wykrwawiający polski naród mechanizm rozwoju Rosji przez polską ofiarę. Czy taki projekt, narzucający trudną z pewnością do zaakceptowania dla drugiej strony koncepcję stosunków polsko-rosyjskich, projekt apelujący do rosyjskiego sumienia i wzywający Rosjan do rozpoznania własnej sytuacji, nie był wszakże utopijny? Czy według Norwida druga strona gotowa była, choćby w pewnym zakresie, przyjąć jego założenia i płynące z nich wnioski? Do odpowiedzi na te pytania przybliżyć może list poety do Mariana Sokołowskiego z 27 stycznia 1864 roku, kiedy wiadomo było już, że żaden z forsowanych przez Norwida projektów nie znalazł odźwięku wśród rodaków. Czytamy tam:

Chcesz, mówię, wiedzieć, *co było?*

Była z jednej strony chorągiew postępu, a z drugiej *Imperium bliskie rozkładu swego* – jak przyszło zebrać składkę na moskiewskich rannych w stolicy Imperium, to ledwo zbierano *kilkaset rubli!!* Oficerowie młodzi szpady łamali przed szeregiem i bywali rozstrzelani albo sami we łby strzelali sobie...

Praktyczni nasi politycy powiedzą, że to wyjątki, których nie było 50 000, a potrzeba im 50 000 – prawda! *świt jest zawsze błąd!* – w roku 1831 *Belwederczyków w Warszawie było wielu?... w roku 1863 Belwederczyków w Węgrowie i w miastach powiatowych były sta.* (DW XII, 259)

Można zatem wnioskować, że postawę Norwida, kiedy kreślił koncepcję presji moralnej, cechował umiarkowany realizm. Poeta nie zakładał, że jego projekt propagandowy odmieni w krótkim czasie stosunek rosyjskich władz, elit, całego społeczeństwa. Dostrzegał jednak po stronie rosyjskiej więcej niż incydentalne przypadki gotowości do uznania polskiej racji. Dostrzegał nieliczne, ale jednak wyraźnie zaznaczające swą obecność sumienia, które mogłyby dla koncepcji presji moralnej stanowić podatny grunt. „Świt jest zawsze błąd” pisze Norwid. Można zakładać, że propagandowe oddziaływanie presji moralnej

pomyślane było jako projekt długotrwały, prowadzący do powolnej erozji skostniałej skorupy rosyjskiego aparatu państwowego.

W cytowanym liście zwraca uwagę również projektowana krytyka Norwidowskich poglądów, której wyrazicielem są „praktyczni nasi politycy”. Owo „praktyczni” ma tu naturalnie wydźwięk ironiczny, skojarzony z doraźną korzyścią i skutecznością a przeciwstawny postrzeganiu rzeczywistości przez pryzmat wielkich idei. Nie wiemy, czy uwaga o „praktycznych politykach” stanowiła refleks rzeczywistych wypowiedzi, czy też była projekcją Norwida. Fragment ten skłania natomiast do namysłu, jak owi „praktyczni nasi politycy” mogli czytać, rozumieć i odbierać Norwidową koncepcję presji moralnej, rozpisaną w jego politycznych notach.

Dochodzimy tu do podstawowego paradoksu w Norwidowskim dowodzeniu i forsowaniu tej koncepcji. Polega on na tym, że Norwid dostarcza bardzo dużo materiału argumentacyjnego dla tezy, że Rosja rozwija się duchowo i politycznie kosztem polskiej ofiary. Mechanizm ten czyni nadrzędnym tematem oddziaływania presji moralnej, polegającej w uproszczeniu na opisywaniu go we wszystkich możliwych sferach relacji polsko-rosyjskich. Tak uargumentowany, rozpisany na wiele wątków i problemów opis ma uświadamiać (znów zarówno Rosji, jak i Europie), że brak zmiany tej sytuacji w końcu Polskę wykrwawi – a zatem źródło postępu zniknie.

Rzecz w tym, że tej wielości argumentów potwierdzających koncepcję ofiarną nie towarzyszą żadne niemal obrazujące, jak Rosja mogłaby przemieniać się pozabawiona czynnika polskiej ofiary. Czytelnik not *[O konieczności presji moralnej]* oraz *[Memoriału o prasie]* pozostaje z przekonaniem, że Rosja sama z siebie niezdolna jest do jakiegokolwiek inicjatywy, a wszelkie pozory innego stanu rzeczy, jak choćby działalność socjalistów: Bakunina czy Ogariowa – są niczym więcej, jak właśnie pozorami¹⁴. Budując w ten sposób swoją argumentację zmie-

¹⁴ M. Wolniewicz dostrzega w refleksji Norwida na ten temat pewną niekonsekwencję. Z jednej strony bowiem poeta buduje obraz Rosji jako skostniałego organizmu niezdolnego do żadnej autorefleksji, którego jakakolwiek reforma możliwa jest tylko poprzez uznanie wartości, które się pogwałciło. Z drugiej strony, zauważa Wolniewicz, przykłady przywoływane przez Norwida zaświadczać „że postęp Rosji dokonuje się nie tylko zgodnie ze wskazaną tu zasadą uznania pogwałconych wartości, ale również wskutek podążania za polskim przykładem, przyjmowania polskich inicjatyw, a nawet wskutek dążeń do zwalczania polskich aspiracji. W ten sposób pod wpływem dymitriad pojawić się miały w siedemnastowiecznej Rosji załączki parlamentu, obecnie zaś – wskutek bezsilności wobec polskiej konspiracji – znieść miano doktrynę sądową, głoszącą winę świadka” (M. WOLNIEWICZ, *Rosja ante portas*, s. 255). Dodać należy, że przynajmniej część przywoływanych przez badacza przykładów budzić może pewne wątpliwości, czy rzeczywiście nie zachodzi w nich opisywany przez Norwida mechanizm uznania wartości poprzez ich pogwałcenie (np. kwestia zniesienia odpowiedzialności świadków ma swoje antecedencje w cierpieniu niesłusznie oskarżonych itd.).

rzającą do umotywowania autonomii lub niepodległości polskiej, Norwid mimowolnie, wbrew własnej intencji, udowadnia (siłą i liczebnością przykładów) całym przeciwny stan rzeczy. Taki mianowicie, że Polska zakładaną misję wobec Rosji najskuteczniej pełni właśnie jako ofiara. Odnosząc się do Norwidowej alegorii – jeśli w obrazowaniu Norwida Polska jest dla Rosji źródłem, które ona depcze, pijąc z niego (na co Norwid przytacza bardzo wiele konkretnych, aktualnych i historycznych argumentów), to niewspółmiernie słabo i bardzo enigmatycznie wygląda argumentacja, która miałaby pokazać Rosję pijącą ze źródła bez jego podeptania. I taką być może treść wyczytali z not Norwida wspomniani przez niego „praktyczni politycy”.

BIBLIOGRAFIA

- HALKIEWICZ-SOJAK G., *Cyprian Norwid wobec idei insurekcyjnej*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, red. P. Chlebowski, Lublin 2017, s. 13-23.
- KOZŁOWSKA A., *Jak Norwid widział rolę słowa w powstaniu?*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, red. P. Chlebowski, Lublin 2017, s. 155-163.
- MAKOWIECKI T., *Norwid wobec powstania styczniowego*, „Pamiętnik Literacki” 26: 1929, z. 4; przedruk w: tenże, *Poeta i myśliciel. Rozprawy i studia o Norwidzie*, red. E. Chlebowska, W. Toruń, Lublin 2013, s. 97-125.
- RZEP CZYŃSKI S., *Listy w funkcji stanowiącej. O projekcie dziennika z 1863 r.*, w: *Norwid wobec Powstania Styczniowego*, red. P. Chlebowski, Lublin 2017, s. 165-177.
- STEFANOWSKA Z., *Spór o powstanie*, w: tenże, *Strona romantyków. Studia o Norwidzie*, Lublin 1993, s. 83-104.
- TORUŃ W., *Norwid a Rosja (uwagi na marginesie lektury rapsodu „Fulminant”*, „Znak” 1986, nr 10, s. 53-68.
- TORUŃ W., *Norwid o Niepodległej*, Lublin 2013.
- WEINTRAUB W., *Norwid wobec powstania styczniowego*, „Studia Norwidiana” 12-13: 1994-1995, s. 3-17.
- WOLNIEWICZ M., *Historia – polityka – eschatologia. Rosja w propagandzie powstańczej Cypriana Norwida*, „Sensus Historiae”, t. IX: 2012, s. 167-187.
- WOLNIEWICZ M., *Moskwa ante portas. Rosja w polskiej propagandzie powstańczej (1863-1864)*, Poznań 2014.
- WRZESIŃSKA K., *Ariowie i Turańczycy. Poglądy Franciszka H. Duchyńskiego na temat rasy i cywilizacji*. „Sprawy Narodowościowe. Seria Nowa” 2015, nr 46, s. 46-63.

NORWID WOBEC ROSJI. O KONCEPCJI PRESJI MORALNEJ

Streszczenie

Artykuł omawia koncepcję „presji moralnej”, wypracowaną przez Norwida w okresie powstania styczniowego. Presja moralna stanowić miała główny oręż w ramach postulowanej przez poetę walki ideowej. Norwid poddawał bowiem ostrej krytyce jednostronne oparcie się Polaków na walce zbrojnej, przy całkowitym (jak twierdził) zaniedbaniu walki ideowej. Presja moralna stanowić miała rodzaj systemowego i wieloaspektowego propagandowego oddziaływania na Rosję i Europę w celu uświadomienia, że jakikolwiek postęp w kierunku demokracji Rosji odbywa się za polskim pośrednictwem, przy czym tragizm polskiego położenia polega na tym, że jest to z reguły pośrednictwo oparte na polskiej ofierze, pogwałceniu praw Polaków. Autor artykułu omawia w perspektywie diachronicznej kształtowanie się tej koncepcji i jej ukryte, niedostrzeżone przez Norwida, paradoksy.

Słowa kluczowe: presja moralna; powstanie styczniowe; propaganda; Polska; Rosja; *Memoriał o prasie*.

NORWID ON RUSSIA. ON THE CONCEPT OF MORAL PRESSURE

Summary

This article discusses the concept of “moral pressure”, developed by Norwid during the January Uprising. Moral pressure was to constitute the main weapon in the ideological struggle postulated by the poet. Norwid strongly criticised the unilateral reliance of Poles on armed struggle, while utterly (as he claimed) neglecting the ideological struggle. Moral pressure was to constitute a kind of systemic and multifaceted propaganda-like influence on Russia and Europe in order to make them realise that any progress towards the democratisation of Russia takes place through Polish mediation. However, the tragedy of the Polish situation is that this mediation usually involves Polish sacrifice and the violation of Polish rights. The article presents a diachronic perspective on the formation of this concept and its hidden paradoxes that remained unnoticed by Norwid.

Keywords: moral pressure; January Uprising; propaganda; Poland; Russia; *Memoriał o prasie* [*Memorial on the Press*].

Translated by Rafał Augustyn

ŁUKASZ NIEWCZAS – dr, adiunkt w Ośrodku Badań nad Twórczością Cypriana Norwida KUL. Autor książki poświęconej metaforze Norwida (*Niewidoczna metafora. Strategie mówienia przenośnego w poezji Norwida*, Lublin 2013); redaktor i współredaktor monografii zbiorowych (*Norwid wobec historii*, Lublin 2014; *Norwid: listy, listy...*, Lublin 2017, „*Pod latyńskich żagli cieniem...*”. *Italia Norwida*, Lublin 2019). Artykuły publikował m.in. w „*Studia Norwidiana*”, „*Ruchu Literackim*”, „*Ethosie*”, „*Colloquia Litteraria*”, „*Sarmatian Review*”.